



Maria Leijerstam na swoim trójkołowcu (fot. [www.whiteicecycle.com](http://www.whiteicecycle.com))

O rowerzystach zmierzających do Bieguna Południowego w tym sezonie letnim na Antarktydzie już pisaliśmy. Dziś wracamy do tematu.

Przeczytaj artykuły: [Wyścig na biegun?](#) oraz [Tłum na biegun](#) .

Przypomnijmy. W ubiegłym sezonie letnim (2012/13) wyzwanie – by dotrzeć do Bieguna Południowego na rowerze – podjął Eric Larsen. Amerykaninowi nie udało się – pokonały go zastrugi, sypki śnieg i silne wiatry. Przerwał wyprawę po dziewięciu dniach, 280 kilometrów od punktu startu.

Przeczytaj o zmaganiach Erica Larsena z Antarktydą: [Rowerem na Biegun&nbsp;](#) oraz [Larsen Rezygnuje](#)

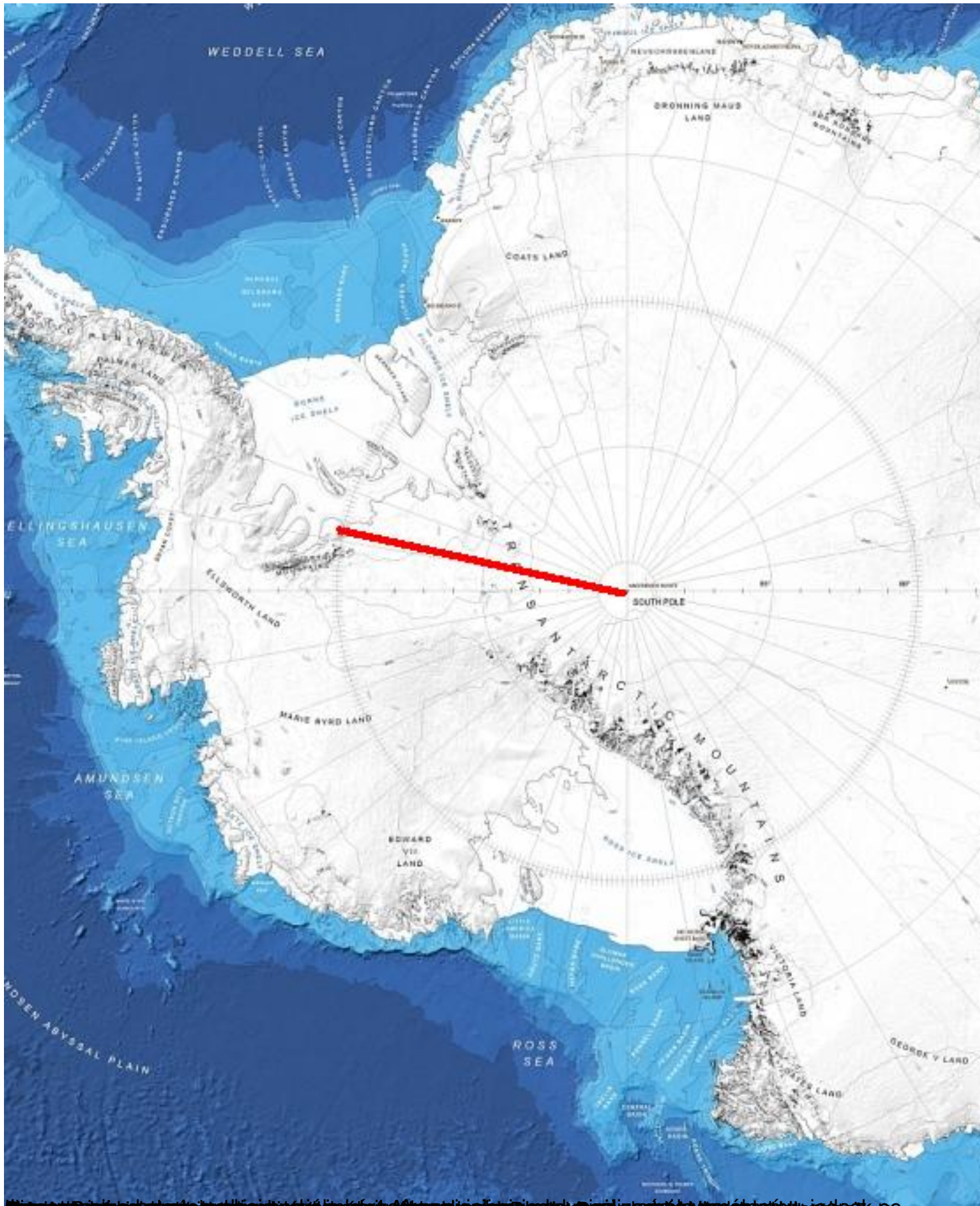
Prawdopodobnie to właśnie wyprawa Erica Larsena rozbudziła chęć zostania "pierwszym cyklistą na Biegunie Południowym" wśród wielu osób.

Na początku tego sezonu letniego w rowerowe szranki stanęło dwóch kolarzy - Amerykanin Daniel Burton oraz mieszkających od dwóch lat w norweskim Bergen Hiszpan Jose Granados. Z Antarktydą chciała się zmierzyć na dwóch kółkach również Australijka Kate Leeming, ale pod koniec października 2013 przełożyła ekspedycję na przyszły rok.

Obaj rowerzyści postanowili startować z Hercules Inlet - miejsca oddalonego od bieguna o 1130 kilometrów. Leżącego na krawędzi lądolodu kontynentalnego. Obaj za rowerami na ogromnych, szerokich oponach ciągnęli sanie ze sprzętem.

Amerykanin wystartował 2 grudnia. 24 godziny później ruszył Hiszpan.

Trasa z Hercules Inlet do Bieguna Południowego



**autor: Jakub Karp**